

# Bednarek, Kiedy przyjdzie ten dzień

A Kiedy Przyjdzie Ten Dzień  
A Kiedy Przyjdzie Ten  
A Kiedy Przyjdzie Ten  
A Kiedy Przyjdzie Ten Dzień  
A Kiedy Przyjdzie Ten Dzień  
A Kiedy Przyjdzie Ten  
A Kiedy Przyjdzie Ten  
A Kiedy Przyjdzie Ten Dzień

Gdy przyjdzie ten dzień  
Zostawię wszystko co dotknęło mnie w siną dal  
Olewam imprezy i jebane disco  
Tobie też radość nie da szmal  
Zapomnę o plecach, zapomnę że brzuch  
Zapomnę że nerwy zjebały mi życie  
Zapomnę co złe  
Znów będziesz kłamał  
Wiesz, że tak nie dasz szczęścia rodzinie

Gdybym wiedział wcześniej wiele, nie zrobiłbym wiele zła  
Wybaczcie moje ofiary, mentalnie dotknąłem dna  
Słona łza nic nie zmienia, wrócić chcesz, do przyszłości DNA  
Sniff zieleni ziomku nie da ci radości

A Kiedy Przyjdzie Ten Dzień  
A Kiedy Przyjdzie Ten  
A Kiedy Przyjdzie Ten  
A Kiedy Przyjdzie Ten Dzień  
A Kiedy Przyjdzie Ten Dzień  
A Kiedy Przyjdzie Ten  
A Kiedy Przyjdzie Ten  
A Kiedy Przyjdzie Ten Dzień

Gdy przyjdzie ten dzień zerwę łańcuchy jak Samson  
I zburzę te wszystkie uśmiechy  
I Wiem, pożegnam się z larwą na wieki co niszczy mi duszę  
I bierze z powieki sen, ten sen  
Wiem szach – mat, noc – dzień  
Nie wiem sam, kiedy jasno  
Lecz przyjdzie dzień  
Odnajdę mój łąd  
Bo szukam go co dnia  
Widzę już brzeg – tam moja pochodnia  
Widzę dym ognia, nie wejdzie kret  
Jak wiking często brutalny dla świata  
I ludzi których olewam  
Nas zobaczysz, szczęście na dłoni  
I oddam rodzicom i bliskim mój Olimp  
Pass

A Kiedy Przyjdzie Ten Dzień  
A Kiedy Przyjdzie Ten  
A Kiedy Przyjdzie Ten  
A Kiedy Przyjdzie Ten Dzień  
A Kiedy Przyjdzie Ten Dzień  
A Kiedy Przyjdzie Ten  
A Kiedy Przyjdzie Ten  
A Kiedy Przyjdzie Ten Dzień

[Angelika Anozie:]  
W ten dzień, w ten dzień  
Przejdę wszystkie góry  
W ten dzień, w ten dzień  
Zdobędę cały świat

W ten dzień, w ten dzień  
Płoną wszystkie mury  
W ten dzień, w ten dzień  
Poczuj szczęście smak